NR. 13 POZNAŃ, DNIA 1 KWIETNIA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

Biuro Korporacji
Zakładów Graficznych i Wydawniczych
na Województwo Poznańskie
z siedzibą w Poznaniu
przeniesione zostało z dniem 1-go kwietnia
na Aleje Marcinkowskiego 13.
I p., pokój 24.
Nr. telefonu 2555.

W tym lokalu znajduje się redakcja i administracja *„Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego“.*

* * *

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

Dnia 7. marca b. r. odbyło się zwyczajne zebranie członków Korporacji Zakł. Graf. i wyd. Wyjątkowo licznie zebranych członków wita w imieniu Zarządu p. J. Kuglin. Ponieważ p. Kuglin będzie referentem zebrania, proponuje na przewodniczącego p. B. Winiewicza. Wybór jednogłośnie przyjęto.

P. Kuglin przystępuje do referatu sprawozdawczego o sytuacji w zawodzie i na terenie Korporacji. W ostatnich miesiącach zaszły dwa wypadki, które na bieg Korporacji wywrą niewątpliwie poważny wpływ. W grudniu ub. roku trzeba było przystąpić do likwidacji Hurtowni Drukarskiej. Z dniem 1-go stycznia b. r ustąpił ze stanowiska dyrektora Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu p. Edward Pawłowski.

Hurtownia, aczkolwiek była instytucją handlową, zasadniczo od Korporacji niezależną, była jednakże z pracami Korporacji bardzo ściśle złączoną. Przy Hurtowni mieściło się biuro Korporacji. Kierownik Hurtowni był równocześnie sekretarzem biura Korporacji a co najważniejsze — Hurtownia utrzymywała swoim sumptem Przegląd Graficzny, jedyny perjodyczny organ drukarski w Polsce.

Wskutek założenia w Polsce „Centropapieru“. Hurtownia, której odjęto możność sprzedaży papieru, niema racji egzystencji i musi zostać zlikwidowaną. Likwidatorem tymczasowym został mianowany p. J. Kuglin.

P. dyr. Pawłowski ustępując ze swego stanowiska w Drukarni Polskiej, przeprowadził się do Bydgoszczy, przejmując w własny zarząd tamtejszy oddział Drukarni Polskiej. Łącznie z ustąpieniem swoim z Poznania postanowił p. Pawłowski złożyć urząd starszego w Korporacji. Na życzenie jednakże członków Zarządu postanowił urząd ten zatrzymać z tem, że wszelkie agendy Korporacji przejmie p. J. Kuglin, dotychczasowy sekretarz Zarządu, którego równocześnie mianowano zastępcą starszego.

Na temże zebraniu ustąpił p. Pawłowski ze stanowiska przewodniczącego Komisji Sześciu. Jako trzeciego członka z grona pracodawców wybrano p. Szczepskiego.

Tak ustąpienie p. Pawłowskiego jak i likwidacja Hurtowni spowodowały Zarząd do szeregu poczynań. Wobec ustąpienia p. Kryga zaangażowano do sekretarjatu Korporacji nową siłę, a niebawem będzie musiała Korporacja opuścić dotychczasowy lokal. Jedną z największych trosk Zarządu jest Przegląd Graficzny. Utrzymanie jego wymaga znacznych wysiłków pieniężnych. „Przegląd“ wszedł w b. roku w swój czternasty rok istnienia. Korporacja nasza uważa sobie za punkt ambicji, by „Przegląd“ jako jedyne pismo perjodyczne utrzymać. Zarząd też czyni wszelkie starania, by i koszta utrzymania „Przeglądu“ zmniejszyć i „Przegląd“ jako pismo pożyteczne do pewnych wyżyn podnieść.

Przez p. Pawłowskiego Korporacja nasza reprezentowana była wobec Związku Fabrykantów a dzięki temu także w Izbie Przemysłowo-Handlowej, w której p. Pawłowski był radcą. Z ustąpieniem p. Pawłowskiego Korporacja traci styczność ze Związkiem Fabrykantów jak również reprezentację w Izbie Przem.-Handlowej. Ażeby nie utracić jednakże stanowiska w Izbie, Zarząd Korporacji poczynił starania celem przystąpienia do Związku Fabrykantów, przez co uzyska mandat radcy do Izby Przem.-Handlowej.

W maju odbędzie się w Katowicach Zjazd Korporacji. Wpłynął ostatnio list z sekretarjatu Zw. Organizacji z przypomnieniem zgłoszenia referatów na Zjazd. Przewodniczący apeluje do zebranych o zgłaszanie referatów.

W lutym odbyło się zebranie Komisji Sześciu, na którem uchwalono obniżyć pobory pracowników drukarskich o 5%. Zniżka obowiązuje od połowy lutego.

Za jednę z najprzykrzejszych bolączek drukarstwa wielkopolskiego uważa referent utworzenie się na terenie Poznania drugiej Korporacji. Po-

wstanie jej nie było podyktowane jakąś realną koniecznością, lecz fałszywą ambicją jednostki. Ponieważ organizacja ta żywotności żadnej nie wykazuje, zwrócił się p. Kuglin do kilku członków jej zarządu z propozycją rozwiązania Zrzeszenia i powrotu jego członków do Korporacji. Mimo najprzychylniejszego stanowiska w tej sprawie u niektórych członków Zrzeszenia, akcja p. Kuglina została unicestwioną przez p. Kapelę. Na konferencji z p. K. zażądał stanowiska zastępcy starszego, w okólniku zwołującym zebranie Zrzeszenia doniósł, że Korporacja robi starania o przystąpienie do Zrzeszenia a na zebraniu Zrzeszenia oświadczył, że p. Kuglin zamierza jedynie rozbić Zrzeszenie przez przyciągnięcie kilku wybitniejszych zakładów do Korporacji a pozostawienie zakładów mniejszych na pastwę losu. Wobec takiego stanu sprawy, p. Kuglin zaniechał dalszej pracy nad porozumieniem ze Zrzeszeniem.

Szczegółowem przedstawieniem stanu zatrudnienia w r. 1932 zamyka referent przemówienie.

Nad poszczególnemi punktami referatu rozwija się dyskusja. Walny Zjazd postanowiono zwołać na dzień 27 kwietnia.

J. W. K.

* * *

WYPISY UCZNIOWSKIE W POZNANIU

Na zasadzie § 124 Ustawy Przemysłowej otrzymali Świadectwa Korporacyjne ukończenia nauki w przemyśle graficznym: od 20 do 23 marca 33.

1. Gajewski Leon (składacz), 2. Marszałek Franciszek (składacz), 3. Tabaka Stefan (składacz), 4. Wieczorek Henryk (składacz), 5. Kostencki Zygmunt (składacz), 6. Skóra Mieczysław (składacz), 7. Stuszewski Edmund (składacz), 8. Nowicki Józef (maszynista), 9. Stróżyk Kazimierz (maszynista), 10. Maliński Jerzy (maszynista), 11. Wojtyniak Edmund (maszynista), 12. Mosiężny Edmund (maszynista), 13. Kasprzak Florjan (chemigraf), 14. Rosiński Marjan (kamieniodrukarz), 15. Deckert Franciszek (litograf), 16. Lewandowski Jan (litograf), — wszyscy z Poznania; 17. Tomaszewski Stefan (składacz) z Gniezna, 18. Piasecki Mieczysław (składacz) z Wągrówca, 19. Wojtczak Stefan (składacz) z Ostrowa, 20. Szudra Jan (składacz) z Kościana, 21. Kobylański Stanisław (składacz) z Ostrowa, 22. Kwapich Franciszek (składacz) z Wolsztyna, 23. Świderski Mieczysław (maszynista) z Jarocina, 24. Zieliński Edward (maszynista) z Inowrocławia, 25. Drogoś Stanisław (litograf) z Pleszewa, 26. Urbański Marjan (składacz) z Kościana.

KOMUNIKATY

ZWIĄZKU ORGANIZACJI PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO I WYDAWNICZEGO W POLSCE

Biuro Związku
Organizacyj Przemysłu Graficznego
i Wydawniczego w Polsce
zostało z dniem 1-go kwietnia r. b. przeniesione
do lokalu
przy ul. Nowy-Świat Nr. 35, m. 12
(prawa oficyna II piętro).
Telefon pozostaje nadal Nr. 430-97.

* * *

Z dniem 21 marca r. b. weszło w życie rozporządzenie w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w przemyśle poligraficznym (Dz. U. R. P. Nr. 113 z dnia 21 grudnia 1932 roku poz. 935).

W związku z tem Ministerstwo Opieki Społecznej rozesłało do pp. Inspektorów Pracy wszystkich Okręgów pismo okólne z poleceniem dopilnowania ścisłego przestrzegania przez zakłady graficzne powyższego rozporządzenia.

Przy dokonywaniu wizytacji zakładów pp. Inspektorzy sprawdzać będą jednocześnie, czy zakłady stosują się do wojewódzkich rozporządzeń, dotyczących norm uczniów.

Rozporządzenie wojewódzkie o uczniach oraz rozporządzenie minsterjalne o młodocianych pracownikach wywołane zostały potrzebą unormowania dopływu sił młodocianych do przemysłu.

Zagadnienie to stało się jeszcze bardziej aktualne w dobie obecnego kryzysu i wywołanego przezeń bezrobocia w naszym przemyśle.

Władze państwowe stanęły na tym gruncie, że, walcząc z bezrobociem jako zjawiskiem niesłychanie trudnem do opanowania, mającem wszelkie cechy siły wyższej, powinny raczej wyzbywać pracy ludzi młodych nieobarczonych obowiązkami, zapewniając natomiast pracę ojcom i żywicielom rodzin.

Z dwojga złego wybrano mniejsze.

Przy zwalnianiu nadmiaru uczniów i pracowników młodocianych, czy to z inicjatywy własnej właściciela zakładu, czy też na skutek interwencji Inspekcji pracy, muszą byc oczywiście brane pod uwagę tego rodzaju wypadki, gdy młodociany pracownik jest żywicielem rodziny.

Przed wyzbyciem pracy ucznia lub młodocianego muszą być dokładnie zbadane warunki jego życia, i decyzja zastosowania do niego, lub nie, przepisów o normach musi być powzięte z rozwagą.

Rozporządzenie o procentowym stosunku młodocianych określa, że w dziale drukarskim może być zatrudnionych:
w zecerni 2%,
w maszynowni 70%.

Stosunek 2%-owy dla zecerni wprowadzony jest tylko ze względu natury prawnej. Praktycznie biorąc, przynajmniej dla 90% drukarń równa się to zupełnemu zabronieniu posiłkowania się pracą młodocianych w tym dziale.

Pracować tam mogą tylko wykwalifikowani pracownicy (pomocnicy) oraz uczniowie.

Stosunek 70%-owy dla działu maszynowego wynosi średnio wdóch młodocianych przy trzech pracownikach wykwalifikowanych.

W dziale litograficznym, w rysowni i przedrukarni, dozwolony 2% ma takie samo znaczenie jak w zecerni.

W maszynowniach litograficznych przy każdej maszynie może być zatrudniony jeden młodociany.

Powyższe rozporządzenie nie dotyczy uczniów.

Należy pamiętać, że Inspekcja pracy uznaje za uczniów tylko tych młodocianych pracowników, z którymi zawarte są przez właścicieli zakładów umowy o naukę według przepisów ustawy przemysłowej.

Poniżej podajemy zestawienie norm uczniów, ustalonych rozporządzeniami wojewódzkiemi:

Na obszarze m. st. Warszawy.

(Warszawski Dzien. Wojewódzki Nr. 5 z 4 lutego 1932 r)

a) w zecerniach:

na 2-ch	wykwalifikowanych zecerów	—	1 uczeń
„ 8—11	„ „	—	2 uczniów
„ 12—15	„ „	—	3 „
„ 16—20	„ „	—	4 „
„ 21—25	„ „	—	5 „

i na dalszych 10 wykwalifikowanych zecerów — 1 uczeń;

b) w maszynowniach:

na 2— 5	maszynistów	—	1 uczeń
„ 6— 9	„	—	2 uczniów
„ 10—15	„	—	3 uczniów

i na każdych dalszych 5 — 1 uczeń;

c) w dziale lito- i chemigraficznym:

na 1—3	wykwalifikowanych pracowników	—	1 uczeń
„ 4—6	„ „	—	2 uczniów
„ 7—9	„ „	—	3 „

i na każdych dalszych 4-ch — 1 uczeń.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Na obszarze Województwa Białostockiego.

(Białostocki Dz. Wojewódzki Nr. 16 z 22 października 1931 r.).

W zakładach drukarskich:

do	3-ch	wykwal. pracown.		—	1 uczeń
„	6-ciu	„	„	—	2 uczniów
„	9-ciu	„	„	—	3 „
„	12-tu	„	„	—	4 „
„	15-tu	„	„	—	5 „

i na każdych dalszych 5-ciu pracowników 1 uczeń w każdym dziale pracy.

W zakładach litograficznych, kamieniodrukarskich, chemigraficznych i fotomechanicznych:

na 1—3 wykwalifikowanych pracowników — 1 uczeń.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje od dnia 15 listopada 1931 r.

Na obszarze Województwa Kieleckiego.

(Kielecki Dzien. Wojew. Nr. 5 z 27 lutego 1932 r.).

1. w zakładach drukarskich:

do	5	wykwalifikow. pracowników		—	1 uczeń
„	6— 9	„	„	—	2 uczniów
„	10—14	„	„	—	3 „
„	15—20	„	„	—	4 „

i powyżej 20 pracowników — 1 uczeń na każdych 5-ciu pracowników;

2. w zakładach litograficznych, chemigraficznych, kamieniodrukarskich i fotomechanicznych:

przy 2—3 wykwalifikowanych pracowników — 1 uczeń i powyżej 3-ch pracowników — 1 uczeń na każdych 3-ch pracowników.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Na obszarze Województwa Lubelskiego.

(Lubelski Dzien. Wojew. Nr. 6 z 15 lutego 1932 r).

W zakładach drukarskich:

do	5	pracowników wykwalifikow.		—	1 uczeń
„	6— 9	„	„	—	2 uczniów
„	10—14	„	„	—	3 „
„	15—19	„	„	—	4 „

i od 20 pracowników na każdych 5 pracowników — 1 uczeń.

W zakładach litochemigraficznych: na 1—3 pracowników — 1 uczeń.

U litografów, kamieniodrukarzy, chemigrafów i fotomechaników:

na każdych 5 pracowników najwyżej 1 uczeń.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Na obszarze Województwa Łódzkiego.

(Łódzki Dzien. Wojew. Nr. 22 z 15 listopada 1932 r.).

a) w zecerniach:

na	2— 5	wykwalifikow. zecerów		—	1 uczeń
„	6— 8	„	„	—	2 uczniów
„	9—11	„	„	—	3 „
„	12—15	„	„	—	4 „
„	16—20	„	„	—	5 „

i na każdych dalszych 5 wykwalifikowanych zecerów — 1 uczeń.

b) w maszynowniach:

na	2— 5	maszynistów	—	1 uczeń
„	6— 8	„	—	2 uczniów
„	9—11	„	—	3 „

i na każdych dlszych 5 maszynistów — 1 uczeń

c) w dziale lito- i chemigraficznym:

na	2—3	wykwalifikow. pracowników		—	1 uczeń
„	4—6	„	„	—	2 uczniów
„	7—9	„	„	—	3 „

i na każdych dalszych 4 wykwalifikowanych pracowników 1 uczeń.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Na obszarze Województwa Poznańskiego.

(Rozporządzenie Woj. Poznańskiego z d. 18 kwietnia 1932).

a) w drukarni, litografji i ofsecie:
   1. przy zatrudnieniu do 5 pomocników najwyżej 1 uczeń,
   2. przy zatrudnieniu 6 do 10 pomocników najwyżej 2 uczniów,
   3. przy zatrudnieniu 11 do 20 pomocników najwyżej 3 uczniów, oraz na każdą dalszą zapoczątkowaną liczbę 10 pomocników najwyżej 1 uczeń.

b) w chemigrafji, rotograwurze i stemplarni do 3 pomocników najwyżej 1 uczeń, oraz na każdą dalszą zapoczątkowaną liczbę 3 pomocników najwyżej 1 uczeń.

Na obszarze Województwa Lwowskiego.

(Lwowski Dzien. Wojew. Nr. 21 z 12 grudnia 1931 r.).

W zakładach drukarskich, lito- i chemigraficznych:

od	2— 5	wykwalifikow. pracowników		—	1 uczeń
„	6— 9	„	„	—	2 uczniów
„	10—15	„	„	—	3 „

od 16 wykwalifikowanych pracowników wolno zatrudniać na każdych 5 pracowników 1 dalszego ucznia.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Na obszarze Województwa Stanisławowskiego.

(Stanisław. Dzien. Wojew. Nr. 11 z 5 października 1931 r.).

W zakładach drukarskich lito- i chemigraficznych:

do	5	pracowników wykwalifikow.		—	1 uczeń
od	6— 9	„	„	—	2 uczniów
„	10—14	„	„	—	3 „
„	15—19	„	„	—	4 „

od 20 na każdych 5 pracowników — 1 uczeń.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Na obszarze Województwa Tarnopolskiego.

(Tarnopolski Dzien. Wojew. Nr. 13 z 1 grudnia 1931 r.).

W drukarniach:

do	4	pracowników wykwalifikow.		—	1 uczeń
od	6— 9	„	„	—	2 uczniów
„	10—14	„	„	—	3 „

na każdych dalszych 4 pomcników — 1 uczeń w każdym dziale pracy

U litografów, kamieniodrukarzy, chemigrafów i fotomechaników 2 pomocników — - uczeń.

Na obszarze m. Krakowa i Wojew. Krakowskiego.

(Rozporządzenie Wojew. Krakowskiego z 11 grudnia 1931 r. L. P. H. VIII. 498/31).

W zakładach drukarskich:

od	0— 5	pracowników wykwalifikow.		—	1 uczeń
„	6—10	„	„	—	2 uczniów
„	11—16	„	„	—	3 „
„	17—24	„	„	—	4 „

i na każdych następnych 8 pracowników — 1 uczeń.

W zakładach lito- i chemigraficznych:

na 0—3 pracowników — 1 uczeń.

W Województwach Pomorskiem i Śląskiem pp. Wojewodowie nie wydali rozporządzeń; stosunek uczniów do wykwalifikowanych pracowników opiera się w tych województwach na umowach zbiorowych zawartych prze ztamtejsze Korporacje Zakładów Graficznych i Wydawniczych ze związkami pracowniczemi.

W Województwie Pomorskiem obowiązują normy poniższe.

W drukarniach:

na	1— 4	pracowników wykwalifikow.		—	1 uczeń
„	5— 8	„	„	—	2 uczniów
„	9—12	„	„	—	3 „
„	13—16	„	„	—	4 „
„	17—20	„	„	—	5 „

Przyjmowanie nowych uczniów powstrzymane.

Offset, rotograwiura, chemigrafja:

na 1—3 pracowników wykwalif. — 1 uczeń.

W litografjach:

na 1—4 pracowników wykwalifik. — 1 uczeń.

W Województwie Śląskiem:

W drukarniach i litografjach:

na	1— 4	pracowników wykwalifikow.		—	1 uczeń
„	5— 8	„	„	—	2 uczniów
„	9—15	„	„	—	3 „
„	16—24	„	„	—	4 „
„	25—35	„	„	—	5 „

i na każdych dalszych pracowników — 1 uczeń.

Proponuje się wstrzymanie przyjmowania uczniów na 5 lat.

W pozostałych województwach rozporządzenia, dotyczące norm uczniów w przemyśle graficznym dotąd nie zostały wydane.

WYSTAWA DRUKÓW I GRAFIKI UŻYTKOWEJ CZECHOSŁOWACKIEJ W WARSZAWIE

Czechosłowackie Stowarzyszenie kierowników drukarń oraz Stowarzyszenie „Typografja" w Pradze urządza w gmachu Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie, przy współudziale organizacyjnym tej szkoły, wystawę druków i grafiki użytkowej czechosłowackiej. Wystawa obejmie liczne prace najlepszych praskich zakładów graficznych i da możność szerszemu ogółowi polskiemu, a zwłaszcza zainteresowanym sferom fachowym zapoznania się ze stanem obecnej grafiki użytkowej bratniego narodu.

W skład jury wchodzą najwybitniejsi drukarze i graficy Czechosłowacji jak pp. Karol Dyrynk, M. Kalab, J. Malý, redaktor J. Němeček, J. Vlček, J. Procházka, J. Píša i A. Sinkule.

Protektorat nad Wystawą łaskawie objął JE. dr. Vaclav Girsa, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Czechosłowacji.

Wystawa otwartą zostanie dnia 9 kwietnia i potrwa do dnia 23 kwietnia r. b. włącznie.

ROZMAITOŚCI

ZAKAZ PRZYWOZU FARB DRUKARSKICH

W „Dzienniku Ustaw" nr. 18 z dnia 21 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11. 3. 1933 r. zakazujące przywozu szeregu towarów na obszar celny Rzeczypospolitej do dnia 10 października 1933 r., t. j. do chwili wejścia w życie nowej taryfy celnej.

Zakaz ten wszedł w życie 24 marca, obejmując m. in. barwniki syntetyczne i ich zasady, ultramarynę i farby drukarskie.

UDZIAŁ DRUKARZY W PROTESTACYJNYM STRAJKU POWSZECHNYM W ŁODZI.

Dla poparcia walki zarobkowej toczącej się od 25 dni w przemyśle włókienniczym, w myśl powziętej uchwały przez 33 związki zawodowe, wybuchł w ubiegłym tygodniu w czwartek 23 b. m. strajk protestacyjny w Łodzi, który objął pracowników tramwajów, gazowni, większość urzędników i funkcjonarjuszy magistratu oraz częściowo drukarzy. W dniu tym pisma łódzkie ukazały się w zmniejszonej objętości. „Dziennik Łódzki" wydawany przez spółkę drukarzy i związki pracobiorców nie ukazał się wcale, natomiast „Kurjer Łódzki", zatrudniający personel przeważnie niezrzeszony, wyszedł normalnie, bez opóźnienia i w zwykłej objętości.

Z NOWOŚCI TECHNICZNYCH W AMERYCE.

Międzynarodowe biuro zjednoczenia przemysłu graficznego informuje, że amerykańska firma Wood pod nazwą „Autopaster" wprowadziła na rynek automatyczny przyrząd do sklejania w ruchu będącej taśmy papieru rotacyjnego. Dzięki konstrukcji przyrządu „Autopaster" unika się tak bardzo niepożądanych postojów podczas druku, powodowanych zakładaniem nowych rol papieru.

ZBIÓR POEZYJ DRUKOWANY NA BLASZE.

W zakładzie graficznym Officine Lito-latta w Savonie wykonano druk oryginalnej edycji kilku poezyj futurystycznych akademika Filipa Marinetti'ego, twórcy futuryzmu włoskiego i to na blasze walcowanej. Tytuł książki blaszanej jest następujący: „Parole in libertà futuriste tattili termiche olfattive". Dziełko jest kolorowo zdobione ornamentami a także okładka wykonana jest kilkubarwnie i to sposobem litograficznym polichromowym. Ornamenta i okładkę rysował znany rzeźbiarz-ceramista i zarazem futurysta Tuljusz Mazzotti. Książka ta wykonana całkowicie na blasze, pod względem graficznym wzorowo, a ujęcia rysunkowego ozdób oryginalnie, spotkała się z wielkiem zainteresowaniem w kołach miłośników książki oraz w szeregach włoskich fachowców.

KALENDARZ GRAFICZNY NA ROK 1933.

Nakładem Drukarni Pawłowskiego, właściciel Edward Pawłowski w Bydgoszczy ukazał się „Kalendarz Graficzny" na rok 1933 w podręcznym formacie kieszonkowym, stron 140, w kartonowej okładce obciągniętej w kaliko o deseniu płótna. Poza kalendarjum, terminarzem w podziałce tygodniowej, notatnikiem osobistym, starannie dobrana treść nadaje Kalendarzowi charakter pożytecznego podręcznika, z którego usług korzystać może w pracy zawodowej każdy fachowiec-drukarz. Dla poparcia twierdzenia tego wystarcza przytoczyć tytuły niektórych artykułów i zawartych w treści tabel, jak: Formaty normalnych papierów, Kalandrowanie form tabelarycznych, Zastosowanie formatów papieru Polskch Norm, Stosunek najczęściej zachodzących wag papieru formatu kancelaryjnego i pocztowego do Polskich Norm, Sposób obliczenia wagi papieru z formatów na wagę metryczną i odwrotnie. Tabela przeliczeniowa wagi kilogramowej 12 formatów papierów normalnych na wagę gramową na 1 m kw., Tabela wydajności papieru, Tabela porównawcza wagi papieru, Tabela miar i wagi tektury, System punktowy i milimetrowy itd. Zatem w jasnej, przejrzystej i tabelarycznej formie ujętych jest tu szereg zadań wymagających niejednokrotnie żmudnych wyliczeń matematycznych a z czem bądź kierownik, metrampaż, akcydensista, kalkulator, maszynista, administrator względnie każdy drukarz, spotyka się często w codziennej praktyce życia zawodowego. W dwu artykułach omawia się również historję drukarstwa i drzeworytnictwa w Polsce, dalsza treść zawiera jeszcze nazwy i skróty jednostek miar, dalej wyciąg z taryfy pocztowej itd. a dział ogłoszeń stanowi wykaz korzystnych źródeł zakupu dla przedstawicieli przemysłu graficznego. „Kalendarz Graficzny" na rok 1933 znajdować się winien w posiadaniu każdego fachowca-drukarza i praktykanta grafiki tembardziej, że umożliwia to niska cena 1,— zł za egzemplarz. Za uprzedniem nadesłaniem należności, plus koszty przesyłki, Kalendarz dostarcza Administracja „Przeglądu Graficznego" — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13.

PAPIER ILUSTRACYJNY O POWIERZCHNI GUMOWANEJ

Donosiliśmy już swego czasu, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki przeprowadzano wstępne próby z papierem ilustracyjnym, który zamiast powierzchni kredowanej, pociągnięty jest specjalnego rodzaju masą kauczukową względnie gumową. Przemysł graficzny z osiągniętych rezultatów jest przeważnie zadowolony, choć zwraca się również uwagę na niejedne usterki. Celem zgrupowania całokształtu poczynionych doświadczeń, wydano o ilustracyjnym papierze gumowym specjalną broszurę.

„GŁOS ANONSU I REKLAMY".

Pod powyższym tytułem ukazał się w Krakowie w tych dniach pierwszy numer dwutygodnika, którego wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym jest p. Ludwik Kranz. Jak wynika z nagłówka, dwutygodniowy organ „Głos Anonsu i Reklamy" informować ma o aktualnych sprawach gospodarczych, prawniczych i podatkowych, o źródłach zakupu i rynkach zbytu w handlu i przemyśle, o wszelakich dorywczych interesach i tranzakcjach, o ruchu ubezpieczeniowym, turystyczno-podróżniczym oraz rynku pracy. Sądzić by można, że „Głos Anonsu i Reklamy" wysunął jako zadanie zarazem krzewienie nowoczesnej techniki propagandy i reklamy prasowej, co byłoby wskazane, lecz numer pierwszy czasopisma tego, pod tym względem pozostawia wiele do życzenia.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

WYSTAWA „PRASA POZNAŃSKA 1794—1933"

W jesieni rb. Syndykat Dziennikarzy Wlkp. urządza retrospektywną wystawę pism codziennych i perjodycznych p. n. „Prasa Poznańska 1794—1933".

Wystawa składać się będzie z następujących działów: a) oryginały pism, wychodzących w Poznaniu od 1794—1933 r., b) fascimile unikatów, c) pamiątki i dokumenty dotyczące pism poznańskich i ich redaktorów, d) cenzura za czasów zaborczych, e) varia (pierwsze anonse i reklamy, dodatki nadzwyczajne, ilustracje, ulotki itp.).

W związku z powyższą wystawą Syndykat Dziennikarzy Wlkp. wyda wkrótce zarys historji dziennikarstwa poznańskiego, połączony z życiorysami wybitnych dziennikarzy oraz katalogiem wystawy.

Komitet wykonawczy wystawy składa się z prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wlkp., red. Jarochowskiego, oraz redaktorów Jana Kaźmierczaka, Czesława Kędzierskiego i Karola Prausmüllera.

NOWY POLSKI PROJEKT „BASIC SLAVISH"

Autor projektu pisowni słowiańskiej p. St. Arct, prezes Związku Księgarzy Polskich wystąpił obecnie na łamach „Ruchu Słowiańskiego" z nowym pomysłem ułatwienia stosunków kulturalnych międzysłowiańskich. Na wzór głośnego już projektu, „basic english" proponuje stworzenie podstawowego, uproszczonego języka międzysłowiańskiego.

Ten język powstałby w ten sposób, że najpierw każdy z narodów słowiańskich powołałby komisję z fachowych slawistów dla wypracowania swego własnego „basic". Np. „basic polski" ułożony zostałby z wyrazów, które dla cudzoziemca są najniezbędniejsze i które ze względu na swój źródłosłów tworzą trzon języka. Należałoby przytem starać się, ażeby „basic polski" zawierał wyrazy możliwie pokrewne, lub wspólne z innym językiem słowiańskim. Fleksja tych wyrazów zostałaby również w miarę możności uproszczona i ujęta w reguły, łatwo zrozumiałe dla obcokrajowca.

Dalszym etapem byłoby uzgodnienie tych zasadniczych słowozbiorów poszczególnych języków słowiańskich. Możnaby utworzyć z nich „basic slavish" liczący od tysiąc do tysiąc pięćset wyrazów. Odpowiednie ułatwienie fleksji, oraz ujednostajnienie pisowni znaczniebу „basic slavish" udostępniło. Wprowadzenie obowiązkowej nauki tego języka do wszystkich szkół krajów słowiańskich wywołałoby wielkie, wszechsłowiańskie zbliżenie i zwiększyłoby zasięg kulturalny przodujących w słowiańszczyźnie narodów.

„Basic english", ten ułatwiony, „zracjonalizowany" język angielski jest dla nie-Anglika, cudzoziemca, prawdziwem dobrodziejstwem. Składa się on z około 200 nazw różnych przedmiotów 400 rzeczowników oderwanych i zbiorowych, 100 przymiotników, oraz z takiej ilości czasowników, przysłówków i zaimków. W skróconym języku „basic english" ukazał się już cały szereg różnych książek beletrystycznych i podręczników, znajdujących coraz liczniejszych zwolenników i miłośników. Powodzenie, z jakiem w kołach naukowych i szerokich masach społeczeństwa spotkał się „basic english", zachęciło prezesa Związku Księgarzy Polskich p. St. Arcta, że wystąpił na forum publiczne z projektem, utworzenia „basic slavish", jako skróconej i uproszczonej formy porozumienia się wszystkich narodów słowiańskich jedną wspólną gwarą: Projekt p. Arcta spotka się niewątpliwie z zainteresowaniem kół miarodajnych tak w Polsce jak zagranicą w krajach słowiańskich.

LITERATURA I PRASA GÓRNICZO-HUTNICZA W POLSCE

„Przegląd Górniczo-Hutniczy", organ Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych, rozpoczął w r. b. trzydziesty rok swego istnienia, a jednocześnie swój 25-ty rocznik (w r. 1906 i w latach wojny wydawnictwo to nie ukazywało się). Z powodu tej podwójnej rocznicy w numerze rozpoczynającym rok bieżący jubileuszowy wydawnictwa, redakcja zamieściła bardzo ciekawy pióra *inż. Jana Brzostowskiego* z Mysłowic „*krótki zarys powstania i rozwoju polskiego piśmiennictwa górniczo-hutniczego*".

Autor, charakteryzując najdawniejsze wiadomości piśmiennicze, dotyczące polskiego górnictwa i hutnictwa z w. XII i z następnych paru stuleci, — przeważnie dokumenty prawne, podaje na ich podstawie pewne szczegóły, charakteryzujące stan i istotę tych przemysłów.

Jewne prace zawierające informacje z tej dziedziny zjawiać się poczęły drukiem dopiero w wieku XVI po wprowadzeniu do Polski sztuki drukarskiej. Atoli niema jeszcze wtedy dzieł specjalnie tej dziedzinie poświęconych. Przeważnie w dziełach przepełnionych znajdują się działy, traktujące o ciałach kopalnianych.

Stwierdziwszy to, autor odsyła czytelnika do bibljografji Fel. Kucharzewskiego, poczem, zanotowawszy, że specjalne broszury i dzieła obszerniejsze datują się dopiero w w. XVIII, przechodzi do skonstatowania, że „od r. 1786 zaczynają się pojawiać artykuły treści górniczej hutniczej w rozmaitych ówczesnych czasopismach polskich" oraz, że i ta produkcja wydawnicza ma już swój inwentarzowy rejestr w bibljografji Kucharzewskiego i dla ilustracji przytacza te czasopisma, zaznaczając w nawiasach rok, od którego artykuły treści górniczej się w nich ukazywać poczęły.

Początki czasopiśmiennictwa górniczego i hutniczego w Polsce datuje się dopiero od r. 1830 pod postacią pierwszego zeszytu, wydanego wówczas czasopisma p. t. „*Pamiętnik Górnictwa i Hutnictwa*" przez Jerzego Bogumiła Puscha, prof. Szkoły Górniczej i asesora Wydziału Górnictwa krajowego i Łuk. Florjana Reklewskiego, referenta oddziału kopalń"....

Obszerniej o tem czasopiśmie pisał K. Z. (Zdzisław Kamiński) w r. 1918 w „Czasopiśmie Górniczo-Hutniczem" (str. 13—14).

Inż. Brzostowski również dość obszernie opisuje ten — niestety — jedyny zeszyt pierwszy pierwszego perjodyka górniczo-hutniczego, przerwanego wskutek wypadków roku 1830 i 1831, zamieszcza podobiznę strony tytułowej oraz ciekawą reprodukcję zawartego wizerunku korpusu królewskiego górniczego.....

Druga próba powołania do życia pisma górniczego była uczyniona dopiero w 52 lata później. W r. 1882 w Gorlicach zaczęło wychodzić czasopismo „Górnik" pod redakcją Stanisława Olszewskiego — pismo to istniało 5 lat.

Trzecia próba czasopiśmiennicza górnicza, to kilka zeszytów „Przeglądu Górniczego Technicznego i Przemysłowego" wydawanego w r. 1889 w Krakowie.

Wreszcie czwarta próba w tej dziedzinie — to specjalny dział Górnictwa i hutnictwa w „Przeglądzie Technicznym" w latach 1897—1901. Od r. 1903 datuje się wydawnictwo „Przeglądu Górniczo-Hutniczego" w Zagłębiu.

Dopiero w r. 1916 powstało „Czasopismo Górniczo-Hutnicze", jako organ Związku Górników i Hutników polskich w Austrji. Pismo to miało na celu zastąpić zawieszone czasu wojny inne czasopisma jak: „Przegląd Górniczo-Hutniczy", „Nafta i Ropa", „Gazeta Naftowa" i t. p.

Gdy jednak w r. 1920 „Przegląd Górniczo-Hutniczy" był wznowiony, „Czasopismo" przestało wychodzić, otwierając w ten sposób znowu teren działalności dla innych czasopism z tej dziedziny, wznowionych i nowych, przedewszystkiem zaś dla jubilata „Przeglądu Górniczo-Hutniczego", którego dzieje ostatnich lat 12-tu znalazły odbicie w omawianym artykule inż. Brzostowskiego. — : —

ROZMAITOŚCI

W SPRAWIE PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH

W tych dniach obiegła prasę alarmująca notatka, donosząca o rozporządzeniu Ministra Oświaty, na mocy którego wycofane być mają w s z y s t k i e podręczniki szkolne dla szkół powszechnych począwszy od nowego roku szkolnego po tegorocznych wakacjach, czyli od 20 sierpnia. Wiadomość ta wywołała również zaniepokojenie wśród autorów podręczników oraz pośród wydawców i księgarzy, gdyż termin przedkładania nowych podręczników do aprobaty Ministerstwa Oświaty oznaczony do 15 maja r. b. uznany został powszechnie za zbyt krótki. Według informacji Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, wiadomość ta nie jest ścisła i polega na wadliwej interpretacji. Nowe podręczniki szkolne wprowadzone będą od nowego roku szkolnego tylko w klasach I, II i V szkół powszechnych oraz w I klasie gimnazjalnej czyli w tych oddziałach, w których w myśl ustawy o reorganizacji szkolnictwa od nowego roku szkolnego nauka odbywać się będzie według nowego programu. Przepisy te odnoszą się wyłącznie do szkół państwowych, gdy szkoły prywatne będą mogły nadal posługiwać się dotychczasowemi podręcznikami. Autorzy oraz wydawcy książek o powyższych zmianach powiadomieni zostali przez Ministerstwo Oświaty już w jesieni ubiegłego roku, mieli zatem czas dostateczny do poczynienia odpowiednich przygotowań choć nie jest wykluczonem, że pozostaną jeszcze pewne zapasy niesprzedanych starych podręczników dawnych nakładów, ponieważ wskutek zubożenia szerokich mas społeczeństwa, zbyt podręczników był ograniczony i korzystano w znacznej mierze z kupna książek używanych.

INSTYTUT BADAŃ MIĘDZYNARODOWYCH NAD PRASĄ W KOLONJI N/R.

pod dyrekcją dr. praw i fil. G. Kallena, jako jeden z istniejących w Kolonji 6-ciu instytutów międzynarodowych, a mianowicie instytutów: niemiecko-holenderskiego, niemiecko-francuskiego, niemiecko-italskiego, niem.-hiszpańskiego i niem.-portugalskiego, które mają na celu za pomocą wykładów i odczytów oraz konferencyj tudzież innych studjów i prac zapoznawać ogół niemiecki z kulturą i sprawami życia publicznego innych krajów, — zapowiedział na nadchodzące letnie półrocze (20. IV. — 31. VII.) r. b. wykłady i zajęcia, prowadzone przedewszystkiem przez dyrektora Kallena oraz dra Wohlersa, następnie zaś przez dr. Fr. Lehmanna i dr. M. Bülbringa.

Prof. Kallen i dr. Wohlers zajmować się będą przedewszystkiem zagadnieniem „opinji publicznej" oraz rozwojem i stanem obecnym niemieckiej prasy partyjnej, następnie zaś prasą francuską.

Dr. Lehmann omawiać będzie gospodarcze zagadnienia chwili na podstawie artykułów niemieckich gazet codziennych, a dr. Bülbring scharakteryzuje informowanie prasy holenderskiej o Niemczech. Poza tem raz na dwa tygodnie odbywać się będzie zwiedzanie przedsiębiorstw prasowych i instytucyj komunikacyjnych oraz omawianie zagadnień, poruszanych na wykładach i w czasie zajęć praktycznych pod kierunkiem prof. Kallena, dr. Lehmanna i dr. Wohlersa.

Wreszcie ma odbyć się szereg prelekcyj na różne tematy aktualne wybitnych przedstawicieli prasy i życia gospodarczego oraz sfer politycznych. Kolejność ich oraz tematy kierownictwo instytutu zakomunikuje po ostatecznem ich ustaleniu uczestnikom studjów.

Z GŁOSÓW PRASY O PRASIE

W PRASIE NIEMIECKIEJ

„*Zeitungswissenschaft*", dwumiesięcznik, poświęcony publikowaniu międzynarodowych badań nad prasą, rozpoczął tegoroczny drugi swój zeszyt, wydany w dn. 15 marca aktualnym artykułem, analizującym *nowy typ dziennikarstwa* — t. zw. „p r a s ę b o j o w ą" („Die Kampfpresse"), najbardziej, jak dotychczas, rozwiniętą w Niemczech. Autor tego artykułu dr. Marcin Plieninger omawia zarówno stronę zewnętrzną organów tej nowej prasy oraz wyróżniające ją cechy, jak i ich strukturę wewnętrzną, a także stosunek tej prasy do czytelnika oraz wpływ jej na całą prasę, uwzględniając również ideologję nowotworu.

Prasa bojowa — to prasa, która zerwała z tradycją prasy, jako organu odzwierciadlającego bieg życia, i stała się służebnicą agitacji.

Prasa ta ma na celu nie informowanie czytelnika, co się stało, ale jak się coś stało — z właściwego jej punktu patrzenia. Zaniedbuje nieomal całkowicie kronikę miejscową i inne działy informacyjne, uwzględniając w nich tylko to, co ma związek z akcją przez siebie propagowaną w sposób zupełnie nowy pod względem informacyjno-reporterowym i sensacyjnym. Również feljeton stał się środkiem propagandowej reklamy dla reprezentowanego przez tę prasę ruchu.

Prasa ta nie dba o to, czy zadawalnia potrzeby informacyjne czytelnika, aczkolwiek czytelnik jej jest właśnie objektem, który ma ona na celu uformować, zorganizować i prowadzić oraz dla którego ma być wyrazem „opinji publicznej" obecnie mu narzucanej a z czasem już rzekomo jego własnej, bo mu narzuconej, opinji....

Prasa ta ma zdobyć sobie czytelnika, ale przystępuje do tego nie w sposób, stosowany dotychczas przez wydawnictwa prasowe, oparte na zasadach handlowych: nie drogą zbliżenia się do czytelnika i zadośćuczynienia jego potrzebom....

Oparta o tych, których interesy propaguje, występuje wobec czytelnika, wobec ogółu jako „służebnica idei" i głosi tylko to, co ideowcy jej głosić każą... a przez to zatraca swe znaczenie, jako czynnik informacyjny niezależny...

Niemniej aktualną sprawę — *sprawę informacji prasowej o sprawach życia gospodarczego* — przedstawił drugi artykuł, w którym autor dr. Walter Vogelsang sprawę tę ujął historycznie (Zur Geschichte der wirtschaftlichen Berichterstattung), obrazując rozwój tej informacji we Włoszech, Francji, Holandji i Niemczech oraz w Anglji i w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej oraz podając dość obficie literaturę, dotyczącą tej sprawy.

Szereg aktualnych informacyj o ruchu prasowym w Niemczech, Stanach Zjednoczonych Am. Półn., Anglji, Francji, Włoszech i Czarnogórzu — wypełnia dział „Międzynarodowej Statystyki Prasowej". Natomiast dział następny, poświęcony „prawodawstwu prasowemu" zawiera tylko jedną informację o iluzorycznyem zabezpieczeniu bezrobotnych dziennikarzy we Włoszech przez prawo.

Resztę zeszytu wypełniły wiadomości bieżące, o wykładach i pracach ośrodków nauki o prasie w Niemczech: w Heidelbergu, Kolonji, Monachjum i Norymberdze, o propagandzie prasy dla prasy na Węgrzech, szereg informacyj personalnych i przegląd książek....

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

KRAMIKARSTWO SZKOLNE U NAS A ZAGRANICĄ

Na temat kramikarstwa szkolnego, które pod opiekuńczem propagowaniem władz przełożonych rozprzestrzenia się na całym terenie Rzeczypospolitej i wzrasta w siły z wielką ujmą, szkodą i krzywdą dla legalnego handlu tej branży, rozwodziliśmy się już na łamach czasopisma naszego niejednokrotnie, stojąc po stronie słusznych postulatów kupiectwa. Nic też dziwnego, że w obliczu wzmagającego się niebezpieczeństwa, jedną z podstawowych dążności istniejących organizacyj kupieckich łącznie z związkiem kupiectwa, jest walka z rujnującą handel papierniczo- piśmienniczy konkurencją kramikarstwa szkolnego.

Zagadnienie to nie przestaje być aktualnem, biorąc pod uwagę, że ani stanowisko i interwencja Komisji dla spraw handlu przy Ministerstwie, ni starania Izb Przemysłowo-Handlowych, ani memorjały Związku Polskich Księgarzy i organizacyj też wreszcie wystąpienie różnych delegacji na terenie centralnych władz rządowych, nie zdołały sprawy tej nachylić i załatwić pomyślnie dla zagrożonego kupiectwa. Żądania przedstawicieli handlu artykułów szkolnych idą w kierunku zlikwidowania kramikarstwa szkolnego, lecz jak dotychczas napotykają one na stanowczy opór Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które występując w obronie swej tezy, podkreśla s p o ł e c z n o - w y c h o w a w c z y charakter współdzielni uczniowskich i nie może zdecydować się na zlikwidowanie ruchu organizowania przy szkołach i uczelniach wszelkich kategorji tak zwanych sklepików szkolnych opartych na zasadach spółdzielczości. Plagi kramikarstwa w obecnem stadjum ujęcia i rozwoju, nie są zdolni bez pomocy centralnych władz rządowych usunąć ani sami kupcy, ni też przemysłowcy, trzeba więc będzie w tym kierunku skonsolidować siły dla poczynań wspólnych.

Przypatrzmy się teraz dla porównania, jakie w tym względzie panują stosunki zagranicą, zwłaszcza w najbliższym sąsiedztwie, w Niemczech. I tam zachodzą wypadki, że nauczyciel dla klasy swej zamierza zbiorowo sprowadzić nowy podręcznik szkolny lub też ine pomoce szkolne. Sądzićby można, że skoro zbiorowe zlecenia swoje przekaże bezpośrednio wydawcy lub nakładcy, nie może nauczyciela spotkać żaden zarzut. Tymczasem tak nie jest, bowiem związek kupców-papierników na Rzeszę Niemiecką względnie przynależne do niego organizacje lokalne czuwają na tem, by kupiectwo m i e j s c o w e, nie było poszkodowane, gdyż jemu przysługuje w wypadkach takich p r a w o p i e r w s z e ń s t w a w zakresie obsługi i wypełniania potrzeb m i e j s c o w e g o s z k o l n i c t w a. Sprawa przyjmowania zbiorowych zleceń przez nauczycieli w państwach przynależnych do Rzeszy Niemieckiej uregulowane jest indywidualnie przez odnośne rządy, nie obowiązeje więc jednolita ogólna ustawa, lecz istniejące przepisy krajowe w sposób do siebie zbliżony ograniczają swobodę działania nauczyciela, by nie wkraczał on w kompetencje wolnego handlu. Tworzenie na terenie szkoły sklepików szkolnych obojętne jakiego charakteru, jest wzbronione. Pruskie ministerstwo kultury i oświaty rozporządzeniem ministerjalnem z dn. 30 stycznia 1912 r. zakazuje nauczycielom przyjmowania zbiorowych zamówień od uczniów na podręczniki i pomoce szkolne. Dla informacji przytoczymy tu w tłumaczeniu ustęp trzeci wspomnianego rozporządzenia, który powiada:

„Wzbronionem jest, by na życzenia uczniów lub pod jakimkolwiek wpływem ich rodziców celowo kupowano pomoce i środki naukowe u pewnych specjalnych firm, protegowano je albo przyznawano im pierwszeństwo. Niedozwolonem jest, by nauczyciele osobiście współdziałali przy detalicznej sprzedaży uczniom lub ich rodzicom podręczników, środków naukowych oraz artykułów szkolnych wyłączając wypadki, że dzieci bez pomocy nauczycieli wogóle niezbędnych artykułów szkolnych uzyskać by nie mogły. (Rozp. min. z 7. V. 1894). Dla zapobiegnięcia wykroczeniom oraz usunięcia wszelkich możliwości wpływania zgóry we wskazanym kierunku, poleca się urzędom regencyjnym w myśl wydanego już rozporządzenia ministerjalnego z 27 września 1902 i co zresztą już częściowo zaprowadzonem zostało, ażeby wszyscy powiatowi inspektorzy szkolni przy doradczej współpomocy grona nauczycieli opracowali i wydali w przedmiocie powyższym jednolite przepisy normalne, które podać należy do wiadomości wszystkim firmom trudniącym się sprzedażą środków i pomocy naukowych, tudzież wszystkim drobnym kupcom branży artykułów szkolnych. Zaleca się, by jednolite przepisy ogłoszone zostały w dzienniku lub w wiadomościach urzędowych (Urzędowych Wiadomościach Regencyjnych, Urzędowej Gazecie Powiatowej, Urzędowej Gazecie Szkolnej). Przez ogólne obwieszczenie tych przepisów usunięte zostaną przyczyny skarg i żalów kupiectwa branży papierniczo-piśmiennej".

Tak reguluje sprawę zaopatrywania uczniów w pomoce szkolne, pruskie ministerstwo kultury i oświaty, w podobny też sposób unormowanem jest zagadnienie to w innych państwach Rzeszy w Bawarji, Saksonji itd. Nie mając zamiaru uwypuklania wzorów pruskich ni stawiania ich za wzór, jednakże bez obsłonek i w imię bezstron-

ności przyznać wypada, że program wychowawczy szkolnictwa tamtejszego, oparty na tradycjach i metodach wypróbowanych, nie pozostaje wstecz poza naszym programem wychowawczym a jednak obywa się doskonale bez ruchu spółdzielczego wśród uczniów i nauczycieli, jednak nauczycielom wzbrania się podejmowanie w normalnych warunkach jakichkolwiek poczynań dla zbiorowych zamówień w celach osiągnięcia korzyści handlowo-kupieckich, jednak zbędnem jest kramikarstwo szkolne, z którem nasze miarodajne władze centralne dla idei wartości wątpliwych, rozstać się nie mogą. Jak wspominaliśmy już powyżej, wszelkie starania i zabiegi o wyeliminowanie kramikarstwa z programu ‚wychowawczego" naszego szkolnictwa były bezowocne, miarodajne sfery nie raczyły zmienić swego ustosunkowania do inicjatywy prywatnej i do otwartego legalnego handlu branży artykułów szkolnych i papierniczo-piśmiennych. Dotychczasowe organizacje nie posiadały dostatecznej siły i możności skutecznego przeciwstawienia się tym czynnikom niszczącym handel legalny i normalny. A jednak plagę kramikarstwa szkolnego zwalczyć zdoła jedynie o r g a n i z a c j a, lecz zrzeszająca handel i przemysł, zdolna do uregulowania w swym zakresie sprawy zakupu przez utworzenie odpowiedniego i jednolitego systemu polityki gospodarczej branży. Obecnie, zbliżające się ku realizacji dążenie, zmierzające do utworzenia silnej platformy dla stałego współdziałania przemysłu i kupiectwa, może stać się czynnikiem, który bez ujmy dla polskiego programu „społeczno-wychowawczego", kramikarstwo szkolne postawi poza nawias planu polskiego szkolnictwa.

KAMPANJA TANIOŚCI

Aczkolwiek Targi Międzynarodowe nie służą autarkcji, jednakże świat idzie coraz bardziej w kierunku samowystarczalności gospodarczej poszczególnych systemów ekonomicznych w ramach jednego lub kilku państw. Polska również dąży ku temu, by wreszcie zapobiec zbytniemu importowi. Pamiętajmy, że aczkolwiek na pierwszem miejscu eksportu polskiego stoi Wielka Brytanja, jednakże na pierwszem miejscu importu w dalszym ciągu jeszcze stoją Niemcy. Dlatego też zagadnieniem racji stanu dla Polski jest inne nastawienie importu i propagandy samowystarczalności. Polska produkuje tanio szereg artykułów codziennej konsumcji obecnie jeszcze importowanych. Ceny i jakość towarów polskich zostaną uwidocznione w jaskrawy sposób na Targach Poznańskich, które w r. bież. uruchamiają specjalną kampanję o niebywałym zasięgu reklamującą polski przemysł. Do Poznania przybędą wycieczki z całego kraju. Dziesiątki tanich pociągów wycieczkowych przywiozą do Poznania wielotysięczną rzeszę kupiectwa i konsumentów z najdalszych zakątków Polski. Takim rzeszom należy zademonstrować całą różnorodność polskiej produkcji i niskich cen, by się wreszcie społeczeństwo nasze otrząsnęło od hołdowniczego stosunku d o tego co obce.

ROZMAITOŚCI

KONTYNGENT NA PAPIER „NATRONAG"

Ostatnio ustalono, że papier pakunkowy „Natronag", będą mogły sprzedawać papiernie w ograniczonych ściśle ilościach, w związku z tem, każda z tych papierni otrzymała określony kontyngent. Cena na ten gatunek papieru podniosła się skutkiem tego i to przy grubości od 40 gr o 6 groszy na kilogram.

„GŁOS PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY"

Pod powyższym tytułem ukazał się w Warszawie w dniu 17 marca r. b. pierwszy numer nowej gazety o dużym formacie i objętości czterech stron. „Głos Przemysłowo-Handlowy" wysuwa na czoło programu swej pracy chęć służenia interesom gospodarczym Państwa, przemysłowi i handlowi krajowemu wogóle, w s z c z e g ó l n o ś c i z a ś i n t e r e s o m b r a n ż y p i ś m i e n n i c z o - p a p i e r n i c z e j, przyczem hasło popierania wytwórczości krajowej uznaje za główny swój cel, do którego zmierzać będzie pracą i prawdą. Redakcja względnie Administracja nowego organu prasowego we wstępnej odezwie programowej zapewnia, że rozsyła „Głos" po całej Polsce do ca 25.000 biur, instytucyj, firm i osób, n i e l i c z ą c p r z e m y s ł u i k u p i e c t w a b r a n ż y p i ś m i e n n i c z o - p a p i e r n i c z e j. Wydawcą „Głosu Przemysłowo Handlowego" jest p. B o l e s ł a w W i t o l d B a r t k i e w i c z, zasłużony działacz na niwie gospodarczej a zwłaszcza dla dziedziny przemysłu i handlu papierniczo-piśmienniczego. Redaktorem nowego czasopisma jest p. K a z i m i e r z F r o n i k. Z uwagi, że ani z nagłówka, ni z zamieszczonego na naczelnem miejscu programu nowego wydawnictwa nie wynika jego rodzaj perjodyczny, czy będzie dziennikiem, tygodnikiem, dwutygodnikiem lub miesięcznikiem, wnioskować trzeba, że „Głos Przemysłowo-Handlowy" ukazywać się będzie w miarę potrzeby i okoliczności jako organ zbiorowej propagandy i reklamy na wzór tego rodzaju nowoczesnych środków i metod uprawianych w ostatnim czasie zagranicą. Wyczyn powyższy wskazuje, że przemysł nasz po dłuższej, natężeniem kryzysowem powodowanej prawieże bezczynności w zakresie reklamy, uznaje obecnie potrzebę i konieczność propagandy za pośrednictwem prasy, zdolnej dotrzeć do każdego interesenta i konsumenta. Zdrowy objaw ten w dążeniach do propagowania wytwórczości krajowej, witamy z szczerem uznaniem i zadowoleniem.

DWA NOWE WYNALAZKI

Są to wynalazki drobne, lecz mają duże praktyczne znaczenie. Jeden z nich polega na udoskonaleniu cyrkla, który ukazał się już na rynku. Cyrkiel ten posiada śrubkę mikrometryczną, która zezwala na precyzyjne wykonanie rysunku i zaoszczędza dużo trudu i czasu, gdyż chcąc powiększyć koło, nie potrzeba cyrkla zdejmować. Wystarczy tylko przekręcenie śrubki i cyrkiel rozszerza się dokładnie na żądaną szerokość.

Ulepszono również maszynki do segregatorów. Dotychczasowa wada tych maszynek została usunięta. Wynalazek polega na tem, że części ruchome skonstruowano tak, że są dokładnie dostosowane, dzięki czemu zachodzą. Obydwa wynalazki już opatentowano.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13.
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zl, 1/32 str. 3,25 zł. — Na stronie I. okładki 100%, na str. II., III. i IV. okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr za milimetr 1-łamowy.
Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

O d b i t o w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.